

Nr WO-5100-3/18

PROTOKÓŁ
z posiedzenia zespołu członków Krajowej Rady Sądownictwa
z dnia 22 sierpnia 2018 r.

W dniu 22 sierpnia 2018 r. zespół członków Krajowej Rady Sądownictwa odbył posiedzenie i przeprowadził rozmowy z kandydatami wezwanymi przez Radę, celem przygotowania stanowiska w przedmiocie rozpatrzenia na posiedzeniu Krajowej Rady Sądownictwa kandydatur na szesnaście wolnych stanowisk sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Dyscyplinarnej, ogłoszonych w Monitorze Polskim z 2018 r., poz. 633.

Skład zespołu, wyznaczony zgodnie z zarządzeniem Wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa:

Przewodniczący: sędzia dr Dariusz Drajewicz
Członkowie: sędzia Rafał Puchalski
sędzia Jarosław Dudzicz
sędzia Grzegorz Furmankiewicz
poseł na Sejm RP Stanisław Piotrowicz

Posiedzenie zespołu rozpoczęto o godzinie: 09:00.

Na posiedzeniu zespołu nie stawili się przedstawiciele Naczelnej Rady Adwokackiej, Krajowej Rady Notarialnej, Krajowej Rady Radców Prawnych oraz Krajowej Rady Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym – prawidłowo powiadomieni o terminie posiedzenia.

Protokolant: Przemysław Głębicki.

Zgodnie z uchwałą nr 293/2018/O Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 9 sierpnia 2018 r. na wysłuchanie w dniu 21 sierpnia 2018 r. wezwani zostali:

1. Grzegorz Hawrylkiewicz
2. Marcin Krzysztof Noskowski
3. Jan Majchrowski
4. Krzysztof Bogusław Biskup
5. Wiktor Daniel Ciuś
6. Piotr Giedrys – cofnięcie zgłoszenia
7. Małgorzata Jolanta Imach
8. Piotr Aleksander Płachta
9. Sławomir Paweł Forenc
10. Barbara Zamącińska
11. Jolanta Małgorzata Siłkowska
12. Małgorzata Anna Ułaszonek-Kubacka
13. Elżbieta Jadwiga Nowak
14. Krzysztof Robert Kijowski
15. Remigiusz Suehse

66. Grzegorz Hawrylkiewicz - adwokat

Adwokatem w zawodzie jestem od 1998, plus 4 lata aplikacji adwokackiej. Studia ukończyłem, jeżeli dobrze pamiętam, z wynikiem dostatecznym. Aplikacja 1994-1998, egzamin adwokacki 1998 ocena bdb. Wykonuję zawód adwokata w Bydgoszczy – w jednym miejscu. Dzisiejsze przedstawienie kandydatury jest relatywizowane, odbieram to w taki sposób: jestem człowiekiem niezależnym, nie trzymam z tzw. establishmentem, jestem całe życie bezpartyjny, jestem w mojej ocenie człowiekiem przyzwoitym, mam doświadczenie w postępowaniach dyscyplinarnych dot. sędziów i komorników. Wobec mnie Okręgowa Rada Adwokacka w Bydgoszczy, w 2006 r., próbowała złożyć akt oskarżenia za moje poglądy, niezgodne z poglądami dominującymi. Nie zgadzałem się by pewne osoby wypowiadały się za całą radę, za wszystkich adwokatów. Byłem wykładowcą z zakresu procedury karnej. Byłem kierownikiem szkolenia. Starłem się wychowywać młodych ludzi. Moi aplikanci adwokaccy uzyskiwali 100% zdawalności - cieszy mnie to że moja praca nie szła na marne. Od 2 tygodni nie jestem ani wykładowcą ani kierownikiem. Spotkało mnie to w związku z kandydowaniem do SN. Nie podoba się mój pogląd. W Bydgoskiej izbie są ludzie którzy

wydają się być politykami. Powinniśmy szanować swoje poglądy. Pokazuje się zdjęcia z politykami, na których mnie nie było i były pytania dlaczego byłem nieobecny. Nie chodzę w koszulce. Mądrzy sędziowie, doświadczeni ludzie krzyczą mi o konstytucji, ale my mamy prawo różnić się w swoich poglądach. Myślę o kadencji Pierwszej Prezes SN. Uczyliśmy się prawa konstytucyjnego i sposób rozumowania się nie zmienił. Jeżeli ustawa różni się od konstytucji to ja nie jestem jak Trybunał Konstytucyjny, uprawniony do oceny konstytucyjności. Mogę różnić się w ocenie – czy z tego powodu mam... Wiem że adwokat z Warszawy złożył wniosek o uznanie, że kandydowanie adwokata do SN to delikt dyscyplinarny. Jestem niezależny, ale miałem propozycje – że przecież moja córka jest na aplikacji adwokackiej. Pojawiła się możliwość i kandyduję do organu który istnieje z mocy ustawy. Dziesięciu adwokatów wyszło z mojej kancelarii, nikt z nich nie miał żadnych problemów dyscyplinarnych, „wychowałem” ich na przyzwoitych adwokatów.

Były problemy z wejściem adwokata do aresztu z uwagi na głośne sprawy wnoszenia narkotyków. Co do ekscesów orzeczniczych, w kontekście zasady niezawisłości sędziów - staram się swój pogląd wyrabiać na podstawie sprawy, nie jestem naukowcem, mój proces rozumowania nie jest oparty na komentarzach, a na danym przypadku. Nie dyskutuję z możliwością zapytania SN do ETS – nie badałem tego, ale sięgnąłem do uzasadnienia i punktów odnoszących się do postępowania zabezpieczającego. Wiem że nie było wniosku, sąd działał z urzędu. Pytam na jakiej podstawie sąd wydaje orzeczenie i na czyją rzecz. Sąd nie był ani stroną ani uczestnikiem. Pominę zasadę *nemo iudex in causa sua*. Jakie znaczenie ma sprawa składek ZUS do przechodzenia sędziego w stan spoczynku. Ja w takiej sytuacji wyłączyłbym się. Nie jestem specjalistą z ubezpieczeń społecznych, ale w tym kontekście sąd dopuścił się deliktu. Byłem kiedyś proszony do radia – sprawy długo trwają, ale jeżeli przepis mówi o nadaniu klauzuli niezwłocznie, nie dłużej niż w terminie 3 dni, a sąd nadaje klauzulę po roku. Uważam że wymiar sprawiedliwości nie „chodzi” tak jak powinien - każdy z nas ogląda telewizję. Uważam że sądy są dla ludzi i my nie jesteśmy ponad tym, jest jeden sąd ponad, ale to nie jest sąd z tego świata.

67. Jan Majchrowski – pracownik naukowy

Jestem warszawiakiem, aplikację złożyłem w ostatniej chwili. Brałem pod uwagę moje aplikowanie do SN, ale tylko do Izby Dyscyplinarnej, a ustawa wykluczała możliwość łączenia służby w Izbie Dyscyplinarnej z jakąkolwiek inną pracą. W piątek dowiedziałem się z Dziennika Ustaw że była zmiana. Nowelizacja zawierała możliwość, aby za zgodą prezesa

izby można było łączyć pracę w Izbie Dyscyplinarnej z pracą na wyższej uczelni. W poniedziałek udało mi się zebrać wszystkie dokumenty i zdobyć zaświadczenia by złożyć zgłoszenie. W moim przypadku jest chęć kontynuowania pracy na Uniwersytecie Warszawskim. Pracuję tam blisko 30 lat. Moje doświadczenie powinno być używane także by edukować młodych prawników. Jestem doradcą marszałka sejmu. Jestem członkiem Kolegium NIK. Należę do Komitetu audytu w zakresie wymiaru sprawiedliwości. Ta aktywność ubogaca moją dydaktykę, rozszerza moją wiedzę. Mam doświadczenie orzecznicze z racji 8 letniej pracy w TK. Ewentualna służba na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego byłaby dopełnieniem mojej kariery. Zasadniczym polem mojego działania byłby SN. Dzieje się rzecz nadzwyczajna, reformy stanowią okazję na sanację w obrębie władzy sądowniczej i zawodów zaufania publicznego. To niezwykła sytuacja. W obszarze dotyczącym spraw dyscyplinarnych utworzenie nowej Izby Dyscyplinarnej ma znaczenie nie tylko w zakresie o jakim można przeczytać w uzasadnieniu projektu. Podniesienie rangi zawodów prawniczych przez wzrost efektywności post. dyscyplinarnych to jedno. SN zapewniać ma jednolitość orzecznictwa, a postępowania dyscyplinarne to odrębne zadanie, ale jednak w sposób funkcjonalny Izba Dyscyplinarna w SN będzie/może bardzo efektywnie wpływać na ujednolicanie orzecznictwa. Tego wcześniej nie było – będzie nowa izba w SN i przykładowo – art. 127 § 2 ustawy o Prokuraturze, który jest kontestowany m.in. przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Przepis ten mówi o tym że jeżeli prokurator działa wyłącznie w interesie publicznym to nie ponosi odpowiedzialności dyscyplinarnej. Nie wiem jakie będzie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, ale powstaje pytanie jak ten przepis będzie interpretowany w orzecznictwie. To rola Izby Dyscyplinarnej SN. Kwestie dotyczące wykładni tego przepisu trafią do SN. Terminy nieostre muszą nabrać konkretnego znaczenia. Uważam, że ważna jest kwestia „substratu osobowego” – człowieka w danym organie. Zwłaszcza w Izbie Dyscyplinarnej SN osoba musi posiadać pewne cechy, które uważam że posiadam. Ustawa dopuszcza do powołania osoby spoza środowiska sędziowskiego, co uważam za duży walor, jeżeli orzeka się w stosunku do środowiska do którego się nie należało. Funkcję wojewody utraciłem dlatego, że nie chciałem by moim nazwiskiem firmowano pewne sprawy. Zastanawiałem się bardziej nad wydziałem pierwszym, bo wprost dotyczy on sędziów SN i większego kalibru spraw. Co do ekscesów orzeczniczych, w kontekście zasady niezawisłości sędziów to choćby wytyk judykacyjny jest takim sposobem na tego rodzaju sytuacje, tj. gdy doszło do rażącego naruszenia przepisów. Moim zdaniem sądy są niezależne, ale nie są suwerenne. Ślubowanie sędziowskie jest w tym zakresie jasne.

Składa pismo - sprostowanie omyłki pisarskiej dot. habilitacji.

68. Marcin Krzysztof Noskowski – nie stawił się.

69. Krzysztof Bogusław Biskup – nie stawił się.

70. Wiktor Daniel Ciuś - Norwegia – nie stawił się.

71. Piotr Giedrys – kandydat cofnął zgłoszenie

72. Malgorzata Jolanta Imach – nie stawiła się.

73. Sławomir Paweł Forenc – nie stawił się.

74. Barbara Zamacińska – nie stawiła się.

75. Elżbieta Jadwiga Nowak - cofnięcie

76. Krzysztof Robert Kijowski – nie stawił się.

77. Malgorzata Anna Ulaszonek-Kubacka - radca prawny

Mój zawód wyuczony to zawód sędziego i radcy prawnego. Zawód wykonywany to zawód radcy prawnego. W 1989 r. uzyskałam tytuł magistra prawa, pracę magisterską pisałam dotyczącą „Przestępstw politycznych w Polsce”. Byłam etatowym aplikantem sądowym w Sądzie w Białymstoku. Zdałam egzamin sędziowski i egzamin radcowski. Wykonuję obowiązki radcy prawnego, rozpoczynałam od obsługi prawnej wydawnictw prasowych i banków. To moja specjalizacja. Prowadziłam też obsługę innych firm – np. Centrum Onkologii w Warszawie. Od 2 lat jestem zatrudniona w Prokuraturze Krajowej jako radca prawny. Reprezentowałam Prokuratora Generalnego w wielu postępowaniach sądowych, są to postępowania już częściowo prawomocne, wygrane. Na egzaminie sędziowskim uzyskałam ocenę dostateczną, na radcowskim dobrą. Jestem zainteresowana merytoryczną stroną sprawy, chcę by sprawy były prowadzone na wysokim poziomie merytorycznym i myślę że w zakresie postępowania dyscyplinarnego szczególnie istotne są takie racje jak sprawiedliwość, umiar, podchodzenie do danej sprawy indywidualnie, nieszablonowo, niestandardowo, z głębokim pochyleniem nad każdą sprawą, ważne jest społeczne poczucie sprawiedliwości. Myślę że zarówno pierwszy jak i drugi wydział byłby dla mnie odpowiedni. Wniosłam 6 skutecznych skarg kasacyjnych do SN. Oba wydziały będą zajmowały się postępowaniami dyscyplinarnymi. Co do ekscesów orzeczniczych, wadliwych, sprzecznych z prawem, w kontekście zasady niezawisłości sędziów to wydaje mi się że obie zasady dają się pogodzić – niezawisłość sędziego to wartość mająca wartość społeczną, z drugiej strony żaden sędzia nie

stoi ponad prawem. Przepisy dot. postępowania dyscyplinarnego znajdują zastosowanie w takich sytuacjach. Odnośnie do wykroczeń drogowych – korzystania z telefonu to obsługa prawna dużo wymaga, nie przypominam sobie niezastosowania się do czerwonego światła.

78. Piotr Aleksander Plachta – radca prawny – nie stawiał się.

79. Jolanta Małgorzata Silkowska - adwokat

Po skończeniu studiów rozpoczęłam pracę w prokuraturze, aplikację [skrótowa do 1,5 roku], później zaczęłam pracę asesora i prokuratora. Awansowałam, później zrezygnowałam ze stanowiska – przeprowadziłam wiele trudnych spraw – m.in. pierwszą sprawę narkotykową. Nie uczestniczyłam w organizacjach prokuratury. Prokurator przyznał mi nagrodę za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej. Prokuratura była moim ulubionym miejscem, wykształciłam wielu aplikantów – jednym z nich jest prokurator wyjaśniający sprawę Pana Komendy. Inni pracują w wydziale Przestępczości Zorganizowanej, jedna z Pań jest Rzecznikiem Dyscyplinarnym. Wkładałam w to całą moją wiedzę i całe moje serce. Ważną część pracy stanowiła niezależność, która nie była łatwa, ale możliwa do przebrnięcia. W prokuraturze doszłam do ściany – moja wiedza w Prokuraturze była ugruntowana, niestety miałam bardzo chore dziecko – otrzymałam ofertę leczenia w Stanach Zjednoczonych, Prokuratura nie chciała zgodzić się na urlop bezpłatny i dlatego zrezygnowałam. Musieliśmy przejść około 20 operacji mojego dziecka, włączyłam się w działalność polonijną, byłam konsultantem w sprawach dot. deportacji – głównie deportacji. Pracowaliśmy w przyjaznym amerykańskim kręgu. Później występowałam jako power of attorney – jako osoba występująca w imieniu osoby pokrzywdzonej czy strony, nie jako adwokat. Uczyłam się języka angielskiego, którego wcześniej nie znałam. Nauczyłam się wielu rzeczy, zobaczyłam jak dobrze funkcjonuje system. Z wielu rzeczy warto skorzystać. Współpracowałam z kancelarią w Chicago. Brałam udział w konferencjach. Ten okres wniósł bardzo dużo. Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych myślałam o prokuraturze przez chwilę, ale uznałam że adwokatura będzie tym miejscem gdzie będę się realizować – zwłaszcza z uwagi na znajomość języka i doświadczenie – zetknęłam się z podrobionym apostile, które przeszło przez postępowanie sądowe – dla mnie błąd był oczywisty. Błąd w nowojorskim apostile był oczywisty, a to przeszło i firma była zarejestrowana. Pewne rzeczy pomagają mi w moje pracy, otworzyły mnie na wiele dziedzin. Bardzo lubię moją pracę. W 1987 ukończyłam Uniwersytet Wrocławski – z wynikiem dostatecznym. Aplikacja prokuratorska, minister

skrócił jej okres, byłam bardzo uzdolniona, aplikacja trwała 1,5 roku, ukończyłam z wynikiem dostatecznym, nie było szansy na inny wynik, to było krótko. W mojej praktyce przeważają sprawy karne, zajmuję się też sprawami rodzinnymi i sprawami typu: spadkowe zagraniczne, dotyczące zwykłego poruszania się biznesmenów. Moją podstawową cechą jest rzetelność, pracowitość – pracując po 16 godzin dziennie, w pół roku skończyłam sprawę w której aresztowano 28 osób. Mam bardzo analityczny umysł, pozwalający na ocenę danej sytuacji, osiągałam dobre wyniki. Przeprowadzałam wiele spraw z dobrym efektem.

Gdybym miała wybór to wybrałabym drugi wydział, bo zajmowałby się on sprawami dyscyplinarnymi – ja znam sędziów i prokuratorów – wiem że łatwo kogoś oskarżyć, a trudno się obronić. Umieję się przyjrzeć sprawie, umiem obiektywnie spojrzeć na sprawę i należycie uzasadnić. Co do ekscesów orzeczniczych, błędnych orzeczeń, w kontekście zasady niezawisłości sędziów to na ten temat to myślę że sędzia powinien odpowiadać. Nie mówię o oczywistej omyłce – podam sytuację z korytarza sądowego w moim mieście – klient mówi że „Panie sędzie wyszły i mówią że pomyliły się w wyroku, a druga mówiła może nie zauważą”. Jeżeli się pomyliłam to należy sprostować, bo można kogoś skrzywdzić i bardzo wspieram te zmiany – czekałam na nie wiele, wiele lat.

80. Remigiusz Suehse - adwokat

Jestem adwokatem, swoją karierę rozpocząłem w ubezpieczeniach – byłem dyrektorem TU, firmy brokerskiej. Ukończyłem studia wyższe prawnicze, pracowałem jako asystent sędziego. Zdałem egzamin na apl. S i zdałem egz. Sędziowski w 2007 r., wszedł w życie wyrok TK dotyczący asesorów sądowych i musiałem szukać pracy poza sądem – wpisałem się na listę adwokatów. Jestem w Bydgoszczy – tam się urodziłem i kończyłem aplikację. W listopadzie 2008 r. wpisałem się na listę adwokatów. Wykonywałem zawód adwokata – na chwilę obecną warunek 10 letniego stażu nie został spełniony. Sporządzałem skargi kasacyjne, które były rozpatrywane przez SN, niektóre były uwzględniane, inne oddalane. Nie były przedmiotem np. uchwały SN. Co do ekscesów orzeczniczych, błędnych orzeczeń, w kontekście zasady niezawisłości sędziów – odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego zależy od tego jakiego rodzaju jest to eksces. Z jednej strony sędzia jest niezależny i nie wiąza go np. uchwały SN. Jeżeli sędzia uzasadnia dlaczego odstępuje od dotychczasowej linii orzeczniczej to uważam że nie miałby ponosić odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jeżeli nie zna tych judykatów to można rozpatrywać odpowiedzialność dyscyplinarną. Kiedyś jako pełnomocnik zostałem oskarżony, prawomocnie zostałem uniewinniony przez Sąd Okręgowy w

Bydgoszczy. Złożyłem wniosek nie wiedząc kiedy zostanie ukończona procedura i czy wymóg stażu nie zostanie spełniony w dacie rozstrzygnięcia.

81. Tomasz Marek Malinowski – sędzia sądu okręgowego

Aktualnie jestem SSO W-wa Praga w Warszawie. SSR w 1999, po 2 latach asesury. Aplikację sądową ukończyłem z wynikiem dobrym. Składa dodatkowy dokument – rekomendację.

W 2004r. sędzia sądu okręgowego, potem byłem delegowany do MS 2005-2007 – zajmowałem się postępowaniami dyscyplinarnymi. W opinii sędziego Niedzielaka jest informacja o tym że byłem w zespole dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej – to były trudne zagadnienia i uważam że na tym odcinku występowała duża potrzeba zmian. Projekt szedł jeszcze dalej niż obecna ustawa. Projekt był gotowy wraz z aktami wykonawczymi. Zainteresowanie wiąże się także z pracą akademicką, krótką ale jednak. W trakcie 2 lat pracy doktoranckiej zainteresowała mnie tematyka postępowań dyscyplinarnych zawodów zaufania publicznego. Z treści opinii wynika że prowadziłem przez wiele lat i prowadzę szkolenia z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej lekarza. Podobne zagadnienia występują np. co do strażaków. Mam materiały przygotowane do doktoratu, mam dwójkę małych dzieci. Orzekam w VIII Wydziale penitencjarnym, orzekam w pełnym wymiarze, jestem wizytatorem. W tym Wydziale orzekam w 2013 r. Mimo wakatu ministerstwo przenosiło mnie 8 miesięcy.

Jako członkowie zespołu czuliśmy się sekowani bo pracowałem nad drażliwymi kwestiami. Od ok. 2008 r. starałem się, jako mający z prawem administracyjnym, o stanowisko sędziego WSA. Zawsze był ktoś lepszy. Cieszę się że mogę przedstawić swoją sylwetkę przed nową Krajową Radą Sądownictwa. Procedura teraz jest inna niż przed KRS w 2009 r.

Zagłębiłem się w przepisy i w mojej ocenie nie ma dostatecznych rozwiązań dotyczących pełnej obsługi prawnej. Pisma sporządzane przez pełnomocników nie spełniają warunków formalnych.

Co do ekscesów orzeczniczych, błędnych orzeczeń, w kontekście zasady niezawisłości sędziów – często w sprawach gospodarczych, mimo że powinny zostać postawione zarzuty w postępowaniu dyscyplinarnym a ich nie stawiano. Było to skarżone. To jest kwestia człowieka – nic złego się nie dzieje w związku ze zmianami, nawet najlepsze przepisy nie pomogą gdy trafi na złego człowieka. Poprzedni stan prawny nie przeciwdziałał patologiom.

Rozważałem inne izby – Karną... Sądu Apelacyjnego nie rozważałem z przyczyn osobistych – byłem raz delegowany (jednorazowo, ad hoc), miałem inne propozycje, na które się nie zdecydowałem. Odwołanie z delegacji nie wymaga żadnego uzasadnienia. Wzburzyła mnie

wypowiedź o delegacji SSO do SN – zwłaszcza sposób sformułowania tej wypowiedzi. Sędzia Ignaczewski miał rację – sędzia jest jeden, niezależnie od szczebla. Autorem wypowiedzi był profesor prawa.

Masę czasu kosztowało mnie orzekanie w poważnych sprawach i nie byłem w stanie skorzystać z delegacji.

82. Jacek Tomasz Babikowski – radca prawny


Przepraszam za wczorajszą nieobecność – sprawy rodzinne. Składa dokumenty – wcześniejsze rekomendacje/opinie. Uważam że szukanie poparcia z którejś strony mogłoby wskazywać na uwikłanie środowiskowe. To są fotokopie różnych opinii. Część z autorów opinii to obecnie sędziowie, wymazałem dane. 14 lat pracowałem w Biurze RPO. Pełniłem m.in. funkcję radcy prawnego Biura. W 2004 r. zdałem aplikację radcowską i rozpocząłem prowadzenie kancelarii, którą do tej pory prowadzę. W ramach działalności radcowskiej poznałem działalność sądów w sprawach gospodarczych rodzinnych, karmnych i innych. Nie zamierzałem kandydować na stanowisk w SN, byłem zajęty prowadzeniem własnych spraw. Widzę potrzebę nadzoru powiedzmy społecznego – zwierzchniego nadzoru sprawowanego przez naród. 19 lipca postanowiłem sprawdzić czy spełniam przesłanki formalne do kandydowania i zadecydowałem się zgłosić. Zgłoszenie złożyłem osobiście w KRS. Uważam, że spełniam przesłanki formalne i osobiste – cechy mojej osobowości umożliwiają mi ocenę czy została naruszona godność urzędu, zasady służbowe, które bada sędzia SN. Dlatego ta Izba przypadła mi do gustu, aby złożyć kandydaturę do tej izby.

Zespół członków Krajowej Rady Sądownictwa uwzględnił kryteria formalne określone w ustawie z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, w tym doświadczenie zawodowe, dorobek naukowy oraz poziom wiedzy prawniczej kandydatów, zaprezentowany również podczas rozmów przeprowadzonych z członkami zespołu.

Mając na uwadze znaczenie Izby Dyscyplinarnej w nowej strukturze Sądu Najwyższego, zespół zwrócił szczególną uwagę na kwalifikacje, kompetencje i dorobek zawodowy kandydatów, które w praktyce będą miały podstawowe znaczenie dla prawidłowej działalności i efektywnego funkcjonowania tej Izby.

Przewodniczący odroczył posiedzenie do dnia 23 sierpnia 2018 r. do godziny 9:00

Przewodniczący:

.....


Protokolanci:

.....


.....


.....
